

Wykręcony eksperyment z ryżem. Potęga intencji.

Krzysztof: Eksperyment z ryżem (<http://www.majewska-opielka.pl/kocham-cie-ryzu/>) Ugotowany ryż, wymieszany i sterylnie zaaplikowany do sterylnych i hermetycznych probówek (w sumie 7 równych próbek w moim przypadku)... żeby nie było prosto postanowiłem zrobić za jednym strzałem kilka wariantów eksperymentu, aby zbadać jak działa intencja (ewentualnie obalić jej działanie). Eksperyment robiony kilka lat temu, dość sceptycznie do niego podchodziłem, ale na potrzeby jego projektowania założyłem, że intencja zadziała i chciałem zbadać kilka spraw.

1. Klasycznie zaznaczyłem 3 probówki karteczkami, losowo: treść pozytywna, negatywna, kontrolna (neutralna).

Leżały obok siebie na widoku, w rogu pokoju. Codziennie podziwiałem i przekazywałem pozytywną intencję tej pozytywnej, neutralną olewałem, a złej starałem się „nawrzucać”, co nie bardzo mi szło, bo jej trochę współczułem („kto dał mi prawo wybierać, który ryż skrzywdzę” :P). Kilka razy medytowałem, ale głównie nad pozytywną. Uznałem, że medytacja „złej” może być szkodliwa dla medytującego. □

Po ponad dwóch miesiącach rezultaty... pozytywna biała, brak oznak jakiegokolwiek zepsucia. Negatywna lekko poszarzała, wydaje się leciutko nieświeża. Kontrolna poszarzała troszkę mocniej i tak jakby trochę podsechł ryż lekko. Jak widać na zdjęciu, efekt niewielki, ale rozróżnialny. Po kolejnym miesiącu eskalował lekko w mocy, ale zdjęć już nie mam.

Wnioski, wygląda jakby intencja coś miała do powiedzenia. Ciekawe, że kontrolna jest w „gorszym stanie” niż „zła”, ale zauważyłem tę tendencję również u innych robiących ten eksperyment w sieci (tych co robili z kontrolną, bo wielu robi po prostu dobrą i złą). Czyżby neutralność była gorsza od

negatywnej, ale zawsze uwagi? A może współczucie do biednego „złego” ryżu zadziałało? W końcu ingerowałem świadomością w próbki codziennie (były na widoku).

2. Dwie próbki (losowe z 7) zostały oznaczone etykietkami losowo (złą i dobra), tak że sam nie wiedziałem, która ma doklejoną jaką intencję (ślepa próba, intencje zostały zaklejone taśmą tak bym ich nie widział i losowane). Dwie próbki leżą w rogu pokoju, ale w pudełku tak bym do czasu końca eksperymentu nie widział co się z nimi dzieje.

Po ponad 2 miesiącach otwieram pudełko i widzę, że jedna jest zepsuta a druga nie (zdjęcie, intencje pod taśmą) nie widziałem, która ma jaką intencję dopiero po chwili rozdarłem taśmę. Zepsuta była „zła”, nienaruszona „dobra”. Przy czym otworzyłem w celach badawczych „dobrą” wyglądała świeżutko, a w środku pachniało dość przyjemnie alkoholem, wygląda na to, że lekko sfermentował. „Złej” nie otwierałem, zabrakło odwagi by wachać takie g... ☐

Wnioski? Wygląda na to, że intencja zadziałała mocniej jeżeli się nie ingeruje w nią co chwile z niewątpliwymi wątpliwościami sceptyka? Dobra była w podobnym stanie w sumie, ale negatywna zepsuła się masakrycznie (czy po ponad 2 miechach wszystkie w sumie nie powinny tak wyglądać? To w końcu mokry ryż w tem. pokojowej...).

3. Tu już poleciałem (inspiracją była obecność obserwatora w pomiarach załamania funkcji falowej <http://www.majewska-opielka.pl/kocham-cie-ryzu/>)... chciałem sprawdzić co się stanie, gdy tak jak w wersji 2 przykleję na ślepo, losowe etykiety... ale nie zamierzałem ich odklejać i pod koniec eksperymentu NIE SPRAWDZIŁEM, NA KTÓREJ JEST ZŁE A NA KTÓREJ DOBRE SŁOWA! Nie było świadomego obserwatora żywego, który wiedział, która jest która. Próbki jak widać się różniły podobnie do 2

eksp. Jedna zepsuta, druga świeża i biała. Poszły do kosza i nie wiem czy ta zepsuta była pozytywna czy negatywna, ale celem było sprawdzić czy w ogóle będzie zmiana! Czy taka intencja może działać nawet jak nikt nigdy się nie dowie jak były podpisane (ale pewne jest, że były).

Wnioski...? Może nadświadomość po prostu wie, które były jak podpisane i realizuje intencję bez potrzeby świadomej wiedzy? Ewentualnie przypadek.

Eksperyment ciekawy myślę. Dał mi do myślenia. Choć z naukowego punktu widzenia, po mimo zachowania naukowych procedur, nie jest to eksperyment pełen, ponieważ brakuje powtarzalności! Gdyby go zrobić 10 razy i wyniki byłyby zbieżne to już byłaby nauka. Stąd prośba? Kto porobi podobny i podzieli się wynikami? ☐







Krzysztof: Też do takich wniosków doszedłem... poza tym u mnie

się współczucie momentami załączało dla biednego, zwyzywanego ryża. □

Krzysztof: Ale w tej wersji „bez podglądu” to się te „negatywne” mocno popsuły... szkoda, że tam nie zrobiłem kontrolnych, bo jestem ciekaw jak by wyglądały.

Krzysztof: Mon, Ty pewnie bez skrupułów zwyzywasz jak burą sukę biednego Pana ryża. □

Max Love: Krzysztof, to ci może dać odpowiedź, dlaczego nie trzeba czegoś powtarzać, aby się wydarzyło, zmanifestowało, itd. – <http://pl.wikipedia.org/wiki/Cimcum>. Mi jakieś boskie manifestacje pojawiają się w sposób taki, że raz wystarczy, że wyrażę co chcę i potem mogę zapomnieć o tym (nawet lepiej). Czas manifestacji, forma i miejsce pozostawiam wszechświatu. Może ilość powtórzeń może wpływać bardziej na formę, czy miejsce, czy przyspieszać, choć to w sumie bez znaczenia jest.

Krzysztof: Bardziej chodziło mi o to, że aby eksperyment uznała miłosiernie nam panująca nauka, to trzeba by go udokumentować w liczbie, która statystycznie minimalizowałaby przypadek. □

Damian: Super sprawa. Tez spróbuję, najpierw z ryżem, potem z... pietruszką w dwóch doniczkach. Teraz zastanawiam się, jak do tego wszystkiego można odnieść metodę dwupunktową i theta healing, we wszystkich tych metodach obserwator musi być obecny, tj. trzeba być świadkiem tego, co się dzieje, całego procesu, a o ile dobrze zrozumiałem z tekstu, jego obecność

niezbyt dobrze wpływa na badania?

Krzysztof: Vincent, nie tyle obecność „źle” wpływa, co właśnie może zbyt dobrze na obie próbki. □ Te próbki, których cały czas nie oglądem bardziej się zróżnicowały, a te oglądane mniej. Może to za sprawą mojej wiary, że nie spodziewałem się dużych zmian? Albo dlatego, bo ogólnie ryżowi dobrze życzyłem. Ciężko powiedzieć, za mało prób. Próbuuj jak uważasz za stosowne. Polecam tylko zrobić kilka mniejszych słoiczków z dobrymi i złymi... to wykluczy przypadek i będzie mocniejsze w przekazie. 😊

Krzysztof: Świadomość sama w sobie wydaje się pozytywna... medytując, skupiając się w wyższej świadomości, raczej ciężko złą intencję generować, tylko pozytywne się tworzą. Wydaje mi się, że dla maksymalnego efektu najlepiej nie patrzeć na próbki, jedną zrobić pozytywną i medytować w jej intencji, a o drugiej w ogóle nie myśleć, zostawić samą sobie i jak każdy przyzwoity pokarm powinna się zepsuć. □

Krzysztof: Maciej, nie był marginalny kiedyś problem picia, tylko statystyk nie było i nikogo to nie ruszało, że co trzeci chłop na wsi był alkoholikiem, □ ale co do intencji to tak... sympatyczne na zdrowie, dobry dzień, miłego dnia, poZDRAWIAM piękną żoneczkę itp. □

Kasia: Takie eksperymenty robił Masaru Emoto z wodą.

Kasia: Dokładnie...

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ